

Pieśń o ziemi naszej Leona Schillera w Teatrze na Wyspie¹

Pieśń o ziemi naszej (2 VI 1927) była właściwie pierwszą Schillerowską inscenizacją pod gołym niebem.



Teatr na Wyspie, lata sześćdziesiąte XIX wieku

Wcześniejsze przedstawienia readowe: *Wielkanoc* (od 2 IV 1923) i *Pochwała wesołości* (od 23 IV 1924) były grane w objeździe w plenerze, ale sam Schiller nie towarzyszył im w podróży.

W latach 20. polscy inscenizatorzy zainteresowali się praktycznym wykorzystaniem pleneru. Teofil Trzcziński 16 IV 1923 roku wystawił na dziedzińcu wawelskim *Odprawę posłów greckich*. W 1924 roku Karol Benda zrealizował plenerowego *Hamleta*, a w maju 1926 roku Reduta wyruszyła w słynny objazd z *Księciem Niezłomnym*.

¹ Pierwodruk: „Pamiętnik Teatralny” 1979, z. 2 (110). Tekst ten pierwotnie powstał jako praca zaliczeniowa z nauk pomocniczych prowadzonych przez Jerzego Timoszewicza na Wydziale Wiedzy o Teatrze Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, na którym Piotr Mitzner studiował w latach 1975–1979. Został on podany do druku przez Jerzego Timoszewicza (redaktora „Pamiętnika Teatralnego” od 1957 do 1992 roku). Pozostałe przypisy pochodzą od autora tekstu, Piotra Mitznera [przyp. Magdalena Chabiera].

2 VI 1927 roku odbyło się pierwsze przedstawienie *Pieśni o ziemi naszej* w Teatrze na Wyspie, w Łazienkach. Ten kamienny amfiteatr – w 1790 roku wybudowany według projektu Jana Christiana Kamsetzera na miejscu amfiteatru drewnianego – ze statką dekoracją, ruinami antycznymi i szeroką fosą oddzielającą scenę od widowni, umożliwiał różne zabawy inscenizacyjne i aż dziwne, jak rzadko bywał wykorzystywany. Po dłuższej przerwie, od 1986 roku, odbywały się na tej scenie od czasu do czasu przedstawienia baletowe, często przerywane deszczami. Być może dzięki sukcesowi *Pieśni o ziemi naszej* w latach 30. tradycyjnie w czerwcu odbywały się tu spektakle dla korpusu dyplomatycznego. W Teatrze na Wyspie od 1926 roku tańczył zespół Tacjianny Wysockiej. Po wojnie nieczęsto korzystano z tego amfiteatru². Ostatnie ważne przedstawienia grane tutaj to *Król w kraju rozkoszy* (1960) oraz *Parnagus reformowany* (1972), *Zwierciadło* (1975) i *Echo w lesie* (1975) w wykonaniu Warszawskiej Opery Kameralnej. Planowany spektakl *Nędzy uszczęśliwionej pogody* został odwołany. Do dziś nie ma spisu przedstawień granych „w Stanisławowskim parku, na ostrowie”.

Z przedstawień *Pieśni o ziemi naszej* nie zachowała się dokumentacja fotograficzna oprócz reprodukowanego tu zdjęcia zrobionego na próbie i fotografii pochodzącej prawdopodobnie z okresu przygotowania widowiska³. Brak też afisza. Nieco materiałów odnalazło się w Centralnym Archiwum Wojskowym (akta Departamentu Zdrowia 1918–1939, teczka 45).

Inscenizacja została zamówiona z okazji IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej. Organizatorowi tej imprezy – generałowi Stanisławowi Ruppertowi, szefowi Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych, zależało na splendorze uroczystości oficjalnych i towarzyszących. Chodziło mu o podniesienie rangi wojskowej służby zdrowia. Mawiał: „Jesteśmy nie służbą, lecz bronią sanitarną. Za taką się uważamy i za taką inni muszą nas uważać”⁴. Rządzącej od roku ekipie też zależało na tym, by pięciuset gościom z całego świata pokazać się jak najlepiej. Toteż spore koszty poniosło Ministerstwo Spraw Zagranicznych: na wino i trunki 45000 złotych, na przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim 3000, na przedstawienie w Teatrze Narodowym 2000, na koncert w filharmonii 4000, na orkiestry wojskowe i inne 3000, na bal i spektakl w Łazienkach 10000. Ta ostatnia suma okazała się niewystarczająca i resztę pokryło chyba Ministerstwo Spraw Wojskowych.

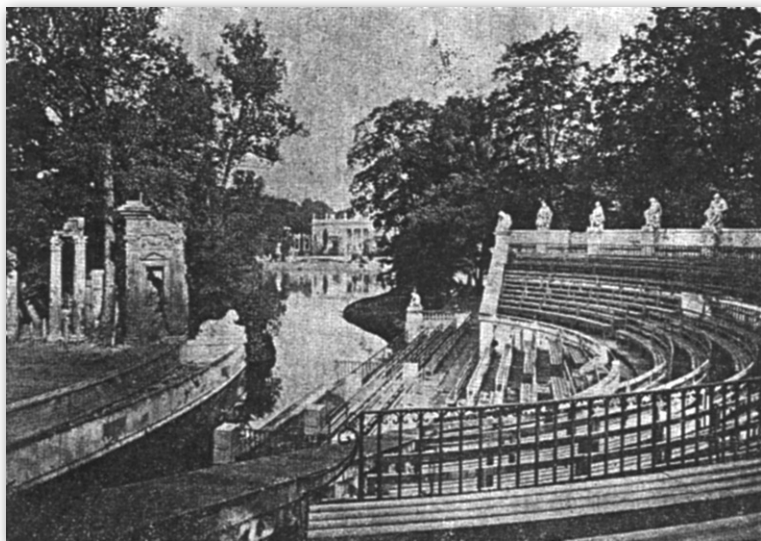
² W 1958 roku Jan Wiśniewski w rozdziale przeglądu prasy zatytułowanym *Kiedy historyk teatru pisze „psikrew”* zwrócił uwagę, że Teatr na Wyspie „na co dzień służy beztroskiej zabawie dzieci, które na widowni bawią się w berka. Od święta pokazom mód albo koncertom („wielkim koncertom» – wedle afiszów), które daje na scenie orkiestra Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Zbigniew Raszewski próbował przed kilku laty zwrócić uwagę opinii publicznej na roztargnienie urzędników, którzy dętej orkiestrze powierzają scenę nadającą się raczej do Snu nocy letniej albo Nocy listopadowej. Żaden tygodnik nie wydrukował jego listu. Nie wiem, jaka jest wrażliwość Buszmenów w stosunku do tamtejszej tradycji artystycznej, ale z góry wątpię, żeby mogła ich cechować pogodniejsza beztroska” (J. Wiśniewski, *Historia teatru polskiego w czasopiśmie*, „Pamiętnik Teatralny” 1958, z. 3–4, s. 57).

³ Zamieściła ją „Gazeta Warszawska Poranna” w „Niedzielnym Dodatku” do nr. 173 w dwa tygodnie po premierze.

⁴ T. Roźniatowski, *Mój żywot lekarza wojskowego*, Warszawa 1978, s. 101.

W Teatrze Wielkim 1 czerwca goście obejrzeni *Straszny dwór* i fragmenty baletu *Pan Twardowski*. Na co i kiedy poszli do Teatru Wielkiego, nie wiadomo.

Na samym początku prac organizacyjnych już w styczniu 1927 roku myślano o spektaklu w łaźniach. Jak wynika z dokumentów, na wstępie zaproszono do współpracy przy „produkcjach artystycznych” Arnolda Szyfmana i Karola Frycza. Oni dokooptowali Schillera, a on z kolei dalszych.



Teatr na Wyspie, lata osiemdziesiąte XIX wieku

Pierwszy dokument to notatka z konferencji Komitetu Organizacyjnego pod przewodnictwem generała Roupperta z 4 III 1927 roku:

„2–3 czerwca – przedstawienie i bal champêtre w łaźniach w zależności od pogody.

Płk. ŁUBIEŃSKI proponuje wyłonić podkomisję z 2–3 osób, która by określiła charakter artystyczny przedstawienia w łaźniach.

Płk. CHLEWIŃSKI zapytuje, czy na wyspie będzie jaka impreza i proponuje chóry i zespół taneczny Wysockiej.

Ustalono. Z produkcji artystycznej balet: Młynarskiego i zespół Wysockiej. Do podkomisji artystycznej zdecydowano prosić: PP. Frycza, Jastrzębowski, Szyfmana, Leona Schyllera [!]. W razie obu dni deszczowych – przedstawienie w Szkole Podchorążych. Sprecyzowania programu artystycznego w łaźniach i Szkole Podchorążych podjęła się Dyrekcja Krzewienia Sztuki Wśród Obcych”.

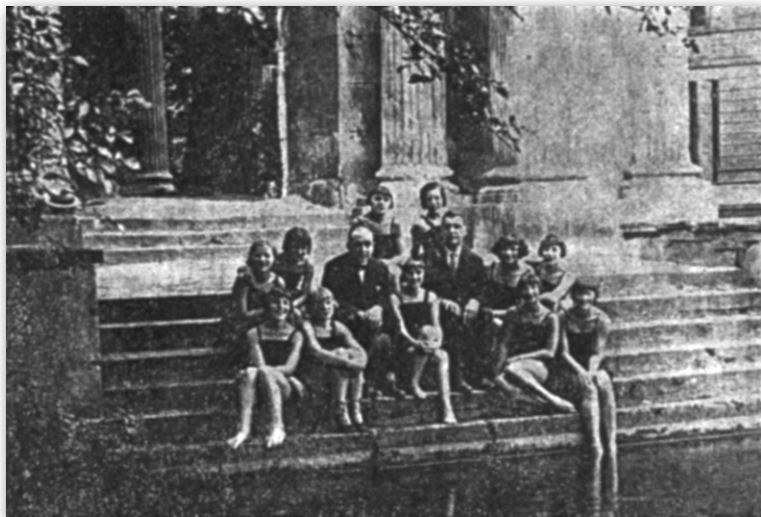
Zabierający głos w dyskusji płk. dr Kazimierz Łubieński był komisarzem kongresu. Zaproszony do współpracy Wojciech Jastrzębowski to malarz i grafik, w owym czasie wykładowca warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych i dyrektor Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych postarało się o wydanie dwu dobrze ilustrowanych broszur.

Z pierwszej – z pracy Stanisława Dunin-Karwickiego, konserwatora Łazienek – pochodzi reprodukowana tu stara fotografia Teatru na Wyspie⁵.



Balet Tacjanny Wysockiej w Teatrze na Wyspie

Druga, obszerniejsza broszura zawiera między innymi streszczenia *Strasznego dworu* i *Pana Twardowskiego* oraz artykuły: Stanisława Niewiadomskiego *Rozwój muzyki w Polsce*, Stanisława Dunin-Karwickiego *Park Łazienkowski* i Wiktora Brumera *Rozwój*



Leon Schiller, Stefan Wysocki i Tacjana Wysocka z zespołem podczas próby w Teatrze na Wyspie, 1927

⁵ S. Dunin-Karwicki, *Le château de Łazienki. Apologie d'un roi sans souci*, Warszawa 1927.

teatru w Polsce. Ten ostatni, choć okolicznościowy, napisany został w tonie dość polemicznym. Brumer chwali w nim Szyfmana, o Reducie pisze, że dopiero Schiller do niej wprowadził „znaczne odświeżenie atmosfery”, entuzjastycznie mówi o Teatrze Bogusławskiego. Wydawnictwo zilustrowano fotografiami: fasady Teatru Polskiego, wnętrza Teatru Narodowego oraz Teatru na Wyspie. Oprócz tego książeczka zawiera plan i omówienie poszczególnych części *Pieśni o ziemi naszej*. Tekst nie jest podpisany, ale z pewnością jego autorem był sam inscenizator. Argument, jak pozostałe teksty, wydrukowano po polsku i francusku.

[Leon Schiller]

Pieśń o ziemi naszej

Widowisko niniejsze przedstawia zwyczaje i obrzędy ludu i szlachty polskiej, przeważnie po dziś dzień w tradycji przechowane.

- I. **Boże Narodzenie.** Lud wiejski w tym okresie urządza rodzaj przedstawień teatralnych, osnutych na motywach scen pasterskich dawnych misterii o Bożym Narodzeniu. Na specjalną uwagę zasługują pochody wędrownych aktorów ludowych z „Gwiazdką Betleemską” oraz z groteskowymi larwami zwierząt (koza, żuraw, tur itp.). Pełne etnicznej oryginalności kolędy polskie mają swój okres rozkwitu od XII do XVIII wieku.
- II. **Kulig.** W okresie karnawałowym panował wśród ziemiaństwa polskiego zwyczaj jeżdżenia gromadnie od dworu do dworu w przebraniach, z muzyką i śpiewami. Na każdym takim postoju odbywała się huczna zabawa, okraszana najbardziej typowymi tańcami (jak posuwisty polonez i skoczne mazury oraz krakowiaki), śpiewami i żartami karnawałowymi. Obok pieśni tanecznych w scenie tej będą starodawne toasty i śpiewy przy kielichu, piosenki myśliwskie i żołnierskie.
- III. **Dyngus i gaik.** W czasie świąt wielkanocnych lud wiejski obchodzi święto wiosny, a tradycje tych obrzędów sięgają czasów najdawniejszych. Chłopcy wiejscy obchodzą domy z kogutkiem i śpiewają pieśni o Męce Pańskiej i o Zmartwychwstaniu i zbierają datki. Nieco później dziewczęta obnoszą symboliczny znak urodzaju, ozdobiony choinką i kwiatami. Zamiast dawnego wyobrażenia „królowej wiosny” umieszczają dziś obrazek N.M. Panny.
- IV. **Wesele.** Wesele wiejskie jest we wszystkich swych momentach niesłychanie barwnym i ruchliwym widowiskiem, opartym na prastarych tradycjach. Tu pokazujemy tylko kilka typowych scen.
- V. **Dożynki.** Po skończonych żniwach odbywają się huczne zabawy żniwiarzy przed dworem. Prym wiedzie przodownica ustrojona w wieniec.
- VI. **Sobótka.** Prastawiańska uroczystość dziewcząt wiejskich, obchodzona obecnie w dn. św. Jana, 24 czerwca. Punktem kulminacyjnym jest taniec dookoła ognia oraz rzucanie wianków na wodę, z czego wyprowadza się różne wróżby⁶.

⁶ Uroczystości Artystyczne IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej, Warszawa 30 V–20 VI 1927, Warszawa 1927, s. 112–113.

O finansowej stronie realizacji *Pieśni o ziemi naszej* najlepiej informuje kosztorys sporządzony, jak się zdaje, przez generała Roupperta.

Próby i przedstaw[ienie]	5000
Rutkowski	500
Nuty	300
Frycz	1500, 300
Szyler [!]	1500
Wysocka	400
Kostiumy	3000
Velarium	1000
Podłogi	1000
Dekoracja sceny	500
Bramy	1000
Oświetlenie	3000
Lampiony	1500
Ognie sztuczne	1500
Wianki	500
Dekoracja kiosków, łodzi – restauratorzy	700
Pomoc krawców	200
P. Radulski	150
Pomocnik Frycza	300
Technik	300
Drobna pomoc	250
Ork[iestra] wojsk[owa]	
Zdjęcia kinemat[ograficzne]	500
Dyr. Szyfman	2000
Niespodziane	2600
Reklama	
Policja	
Pogot[owie] ratunk[owe]	
Łączność	
Telefon	
Iluminacja świecami	

Bronisław Rutkowski, którego nazwisko znajduje się na początku kosztorysu, to wypróbowany współpracownik Schillera. Razem opracowali zapewne ogólny kształt muzyczny przedstawienia, bo poszczególne piosenki Schiller miał już dawno przystosowane do użytku teatralnego.

Piosenkę o Małgorzatce zainscenizował Schiller w ten sposób, że rozpiął ją na dwa zespoły. Jedną Małgorzatką była Zofia Olechnowicz, drugą – Jadwiga Suchara (dziś Miazkowa). Każda miała przypisanych po ośmiu ułanów. Śpiewano też *Jedzie Jasio od Torunia* i *Jom Kalinkę tomała* z echem powtarzającym: „tomała”. Możemy się

domyślać piosenek w części *Kulig*, znanych z wielu inscenizacji Schillera, wydrukowanych ostatnio w *Kramie z piosenkami* (Warszawa 1978). O *Sobótce* tak pisze we wspomnieniach Wysocka: „Czy można było zapomnieć chór żeński śpiewający: »O, Święty Janie« i głębokie basy odpowiadające z daleka: »O, Święty Janie«, albo chór dziewcząt śpiewający *pianissimo*: »O, już dobranoc, mój Jasinieczku, dobranoc ci, dobranoc. A weźże sobie Matkę Najświętszą na pomoc se, na pomoc«. A chłopcy odpowiadali: »O, już dobranoc, moja Marysiu«”⁷.



Odpoczynek po próbie *Pieśni o ziemi naszej* w Teatrze na Wyspie, na zdjęciu m.in.: Stefania Aisenberg, Estera Besserówna, Janina Łukaszawicz, Zofia Olechnowicz (Dymuszowa), Eugenia Romówna, Helena Romówna, Mita Romówna, Leon Schiller, Jadwiga Suchara (Miazkowska), Tacja Wysocka i Stefan Wysocki

Niektóre próby muzyczne prowadził Jan Maklakiewicz.

Tak niskie honorarium dla zespołu Wysockiej, który stanowił prawie połowę obsady widowiska, każe się domyślać, że przeznaczono dla występujących część dochodu z powtórzonego spektaklu. Nie wiadomo, kiedy to powtórzenie nastąpiło, ale pisze o nim w swoim wspomnieniu Frycz⁸ i mówi Jadwiga Miazkowska⁹.

W zespole Wysockiej oprócz niej samej i profesora jej szkoły – Mikołaja Kopińskiego – wystąpili: Stefania Aisenberg, Estera Besserówna, Stefania Górską, Jadwiga Hryniewicka, Janina Łukasiewicz, Jadwiga Mierzejewska, Zofia Olechnowicz (dziś Dymuszowa), Estera, Helena i Mita Romówny, Regina Sosnowska, Jadwiga Suchara (dziś Miazkowska),

⁷ T. Wysocka, *Wspomnienie*, Warszawa 1962, s. 174.

⁸ K. Frycz, *Moja współpraca z Leonem Schillerem*, „Pamiętnik Teatralny” 1955, z. 3–4.

⁹ Stefani Górskiej, Jadwidze Hryniewickiej, Jadwidze Miazkowej i Stefanowi Wojtkowiakowi składam serdeczne podziękowanie za udzielenie cennych informacji.

Regina Szarska, Rena Szpacenkopf i inne. Wysocka tak wspominała udział swojego zespołu w Schillerowskim widowisku:

„Niewiele prac teatralnych dało mi tyle radości co ta. Opracowywałam z Schillerem wszystkie śpiewy chóralne, wszystko było w ruchu, obraz następował po obrazie, a że oczywiście nie było kurtyny, trudność polegała na harmonijnym powiązaniu całości. Mój doprowadzony do możliwie największych rozmiarów balet nie schodził ze sceny, tańczył, wykonywał ruchowo wszystkie piosenki, należał do chóru. Solistka mojego baletu, Zosia Olechnowicz, była »panną młodą« i ślicznie wyglądała z długimi jasnymi warkoczami. Ja tańczyłam z Mikołajem Kopińskim, podówczas już profesorem naszej szkoły. Pamiętam jego elegancki sposób prowadzenia poloneza, pamiętam jego piękne skoki nad ogniskiem w *Sobótkach*”¹⁰.

Nie pierwszy to i nie ostatni raz współpracował Schiller z zespołem Wysockiej. Dziewczęta z tej szkoły występowały już w Teatrze im. Bogusławskiego, w Schillerowskich inscenizacjach w Teatrze Polskim, a później, m.in. w 1928 roku, w plenerowych *Krakowiakach i Góralach* na Rynku Starego Miasta.

Oprócz zespołu Wysockiej w *Pieśni o ziemi naszej* grali aktorzy Teatru Polskiego. Wobec braku afisza trudno wymienić więcej nazwisk. Występowali na pewno Maria i Aleksander Żabczyńscy i Stanisław Żeleński.

Asystentem reżysera był dwudziestotrzyletni Wacław Radulski, wówczas uczeń Państwowej Szkoły Dramatycznej, równocześnie zatrudniony w Teatrze Polskim przy: *Studze dwóch panów* (premiera 27 I 1927), *Wieży Babel* (premiera 18 V 1927) i *Samuelu Zborowskim* (premiera 24 VI 1927) jako asystent Leona Schillera.

Do istniejących na wyspie ruin Frycz dobudował jakieś dekoracje. Oprócz tego ustawił nad fosą dwie bramy tryumfalne, pod którymi aktorzy w dwunastu łodziach oświetlonych pochodniami odpłynęli po skończonym spektaklu, rzucając na wodę wianki z zapalonymi świeczkami. Dopiero między pierwszym i drugim przedstawieniem burza zniszczyła owe budowle i za drugim razem nie zastosowano łodzi, a grający po finale wracali do stojących za ruinami budynków, z których wybiegali na początku. Cały urok scenografii Frycza polegał na oświetleniu: „Teatr na Wyspie w łazienkach w ciemności drzew świecił jak magiczna latarnia”¹¹. Sprawozdawcę „Głosu Prawdy” zachwyciła dekoracja stawów łazienkowskich „tysiącami lampionów i migotliwych światel gazowych i elektrycznych, które odbijały się na pomarszczonych falach jeziora”¹². Najwięcej miejsca poświęciła oświetleniu „Polska Zbrojna”¹³. Jej wystannik opisał pałac ozdobiony lampkami, kolorowe lampy nad stawem, reflektory wydobywające z mroku teatr i wreszcie ognie sztuczne po zakończeniu widowiska. Wśród rac pękających na niebie ukazał się świecący napis: IV C.I.M.P.M., czyli IV Congres International de Médecine et de Pharmacie Militaire.

Frycz nie pracował sam, ale nazwiska jego pomocnika nie znamy. Kostiumy były częściowo wypożyczone z Teatru Wielkiego. Aktorzy nie zmieniali ich w czasie spektaklu.

¹⁰ T. Wysocka, op. cit.

¹¹ K. Frycz, op. cit.

¹² *Czarowna noc czerwcową w Łazienkach*, „Głos Prawdy” 1927, nr 153.

¹³ *Czarowny festyn na cześć członków Kongresu w Warszawie*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 150.

Byli więc na wyspie: „ułani napoleońscy, szlachcice w kontuszach, górale i wieśniacy ze wszystkich stron Rzeczypospolitej”¹⁴.

Prób odbyło się niewiele i przebiegały one w dość niesprzyjających warunkach. Komary cięły niemiłosiernie, a tańczącym przeszkadzały sęki i nierówności podłogi sceny.

Orkiestra wojskowa zaznaczona w kosztorysie miała grać w czasie przedstawienia, ale tak chyba się nie stało i pozostawiono jej udział w balu. Wysocka wspomina, że dyrygował Grzegorz Fitelberg¹⁵. Orkiestra musiała być więc lepsza, a „w akompaniamencie towarzyszył jej rechot zabi, przedziwnie harmonizując z całością i nadając specyficzny charakter temu na tle natury odbywającemu się widowisku”¹⁶.

Notatka w kosztorysie o „zdjęciach kinematograficznych” nie dotyczy spektaklu. Odnosi się do innej części uroczystego wieczoru w Łazienkach – do zamkniętego przyjęcia, tak zwanego *cercle*, w czasie którego pokazano uczestnikom kongresu film z poprzednich dni ich pobytu w Polsce.

Pieśń o ziemi naszej była częścią balu wiejskiego – *champêtre*. Na spektakl i bal rozprowadzono dwa tysiące biletów (z tych część na powtórzenie przedstawienia bez balu). Punkt sprzedaży znajdował się w księgarni wojskowej, Nowy Świat 69, 2 VI do godz. 2 po południu można też było kupić bilet w „Komitecie Pań” w Podchorążówce¹⁷. Policji wypuszczono niewiele. Było zamówienie na dziesięć wejściówek, ale generał Rouppert dał zgodę na dwie. Z gości oficjalnych prasa zauważyła ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego i ministra spraw wewnętrznych Felicjana Sławoja-Składkowskiego.

Na drukowanych zaproszeniach przykazano uczestnikom kongresu, że mają przybyć nie w strojach wieczorowych, lecz narodowych. Trudno powiedzieć, co to znaczyło w odniesieniu do wojskowych, a więc – na przykład – czy polscy delegaci-widzowie byli w kontuszach, czy w mundurach ułańskich.

Velarium – czyli dach, który miał być rozpięty nad widowiwnię – okazał się niepotrzebny. Pogoda była sprzyjająca i spektakl odbył się tak, jak zaplanowano. W wydaniu wieczornym „Kurier Warszawski” z 2 VI 1927 roku pisał: „W dalszym ciągu pogoda słoneczna, nader ciepła, choć ze skłonnością do burz, a po nich z ochłodzeniem. Wiatry południowe, potem południowo-zachodnie i zachodnie”¹⁸.

Noc była „czarowna”, jak pisał „Głos Prawdy”. „Trzeba by ją chyba nazwać 1002. bajką Szeherezady”. Dopiero w czasie sobótki zerwał się wiatr i „zasypał w jednej chwili kwieciami bżów i kasztanów, jakby puszystym dywanem park cały”¹⁹. Ale burza przeszła bokiem.

Przedstawienie podobało się. Tylko „Głos Prawdy” zauważył jakieś niedociągnięcia, pisał, że widowisko „spotka się niewątpliwie z dość surową i w znacznej mierze słuszną

¹⁴ Spektakl w Łazienkach, „Gazeta Poranna” 1927, nr 152.

¹⁵ T. Wysocka, op. cit.

¹⁶ Wieczór w Łazienkach, „Kurier Warszawski” 1927, nr 151.

¹⁷ Dzisiejszy festyn w Łazienkach, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 150.

¹⁸ „Kurier Warszawski” 1927, nr 150 (wydanie wieczorne).

¹⁹ Czarowna noc czerwcową w Łazienkach, op. cit.

krytyką polskich znawców w odniesieniu do szczegółów samej inscenizacji, muzyki, śpiewów, tańców i reżyserii”²⁰.

Po zakończeniu kongresu generał Rouppert podziękował dyrekcji Teatru Polskiego:

„Zarówno barwne dekoracje Pana Frycza, muzyka Pana Schillera, znakomite wyzyskanie warunków lokalnych teatru, świetny układ tańców i pieśni, wreszcie odtworzenie w żywych scenach obyczajów i obrzędów naszego ludu, zakończone tradycyjnymi »Wiankami« – utworzyły jedyne w swoim rodzaju widowisko, które szczególnie dla zagranicznych gości będzie jednym z najbarwniejszych wspomnień wycieczki do Polski”²¹.

Frycz wspomina, że zagraniczni goście, gdy aktorzy zaczęli odpływać, zerwali się z miejsc i bez słów podjęli refren pieśni chóru i powtarzali go aż do zniknięcia łodzi²².

Fanfary obwieściły początek spektaklu piętnaście po dziewiątej, huk zapowiadający fajerwerki nastąpił mniej więcej godzinę później, bo czas po dziesiątej przeznaczony był już na inne zabawy.

Nie było chyba w *Pieśni o ziemi naszej* żadnych kwestii mówionych. Do literatury nawiązywał jedynie tytuł wzięty z poematu Wincentego Pola²³.

Teatr na Wyspie jest miejscem magicznym, jak Rynek Starego Miasta, na którym Schiller wystawił w 1929 roku *Krakowiaków i Górali*, jak wiele miejsc, w których Osterwa grywał *Księcia Niezłomnego*, jak Krzemieniec, Nowogródek, Jasna Góra. Milczenie pustego teatru, sąsiedztwo pałacu, pomnika Sobieskiego i Szkoły Podchorążych zafascynowały kiedyś przyjeźdźnego z Krakowa – Stanisława Wyspiańskiego. Temu teatrowi poświęcił Jan Lechoń scenę dramatyczną *Pogrzeb Stanisława Augusta* i – już po wojnie – znany wiersz.

²⁰ Ibidem.

²¹ J. Lorentowicz, *Teatr Polski w Warszawie 1913–1938*, Warszawa 1938, s. 104.

²² K. Frycz, op. cit.

²³ Już po pierwszej korekcie tego artykułu, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, trafiła mi do ręki książka wydana w Madrycie, zawierająca wrażenia z Kongresu w Warszawie. Bogato ilustrowana, nie zawiera niestety fotografii z przedstawienia *Pieśni o ziemi naszej*. Przynosi natomiast opis widowiska (s. 50):

„Widowisko w łazienkach – tej nocy, kwadrans po dziewiątej w Parku łazienkowskim przygotowano wspaniałe widowisko na cześć uczestników kongresu. Składały się na nie różnego rodzaju tańce i pieśni tego kraju wykonane przez artystów pod kierunkiem pana Szyfmana, dyrektora Teatru Polskiego, przy współudziale pana Schillera i jego znakomitej orkiestry.

Godnym tłem dla tego przepysznego widowiska był park łazienkowski. W amfiteatrze zgromadziła się liczna publiczność – goście kongresowi i inni. Z widowni ogarnia się wzrokiem cały teatr kunsztownie wzniesiony na wyspie pośrodku rozległego jeziora. Amfiteatr ten zainspirowany herkulańskim, wzniesiony został w 1790 roku na podstawie planów Merliniego. Teatr na Wyspie przedstawia ruiny antycznego Heliopolis, przypominając swymi wysokimi kolumnami doryckimi grecką świątynię, w której można dostrzec posągi wyobrażające Tragedię i Komedję. Gałęzie bujnych drzew dopełniają dekoracji. Na scenie oświetlonej silnymi reflektorami liczni artyści w charakterystycznych kostiumach wykonywali ludowe tańce. Szczególnie pięknie odtarńczono polskiego mazura, który jak inne zresztą tańce, wywołał burzliwe oklaski.

Następnie przedstawiono tradycyjne święto Ludowe nocy świętego Jana: śpiewacy powoli opuszczali scenę, po schodkach zstępowali do różnych łódek ustawionych wzdłuż brzegu teatru. Każdy puszczał na wodę wianek kwiatów, na którym lśniły światełka. Wianki, płynąc z prądem, przybliżyły się do siebie i oddalały, z czego tradycyjnie wyprowadza się wróżby rychłego małżeństwa. Równocześnie z rytmem wiosła, unoszących łódki w dal, cichły głosy i niktły gdzieś pomiędzy spokojną wodą a drzewami otoczonymi ciemnościami nocy” (Przekł. B. Składzińskiej).

IV Congreso Internacional de Medicina y Farmacia Militares. Varsovia 1927. Memoria de los actos celebrados durante dicho congreso por el Delegado oficial, Farmaceutico primero, Dr Rafael Roldán y Guerrero, Madrid 1927 (IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej. Warszawa 1927. Wspomnienie o zdarzeniach w czasie tegoż kongresu spisane przez oficjalnego delegata, pierwszego farmaceutę, dr. Rafaela Roldán y Guerrero, Madryt 1927).